Nr. 66 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 21 marca 1927 | Rok X

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK



# Przerwanie strejku robotników tkackich.

## Strejkujący przyjęli arbitraż rządu.

# Ankieta mieszkaniowa Dziennika Ludowego.

## Mieszkania w norach i lochach piwnicznych.

## Strejk robotników tkackich przerwany.

ŁÓDŹ, 19. marca (tel. wł.). Dziś rano wobec propozycji rządu narzucenia robotnikom tkackim arbitrażu, Zw. zawod. pracowników użyteczności publ. wstrzymał się z rozpoczęciem strejku. Zastrejkowali jedynie pracownicy magistraccy.

Od godz. 9.30 do 2.30 trwały obrady komisji międzyzwiązkowej, w skład której wchodzą przedstawiciele wszystkich Związków zawod. strejkujących robotników.

Pos. tow. Szczerkowski wypowiedział się

PRZECIW ARBITRAŻOWI.

Następnie tow. Szczerkowski dał wyraz swemu oburzeniu z powodu stanowiska, jakie zajął wicepr. Bartel w wywiadzie z dziennikarzami pism łódzkich, składając całkowitą odpowiedzialność za strejk na przywódców Zw. zawod.

Przedstawiciele innych Związków również wypowiedzieli się przeciw wicepremj. Bartlowi, oraz wskazywali, że oddanie zatargu pod arbitraż, jest niebezpieczne, ale sądzą, że ze względu na wyczerpanie robotników należałoby strejk zakończyć i zawrzeć umowę.

Zarządzono tajne głosowanie w ten sposób, że każdy związek miał prawo do 2 głosów.

W rezultacie 10 głosów wypowiedziało się za arbitrażem, a 8 przeciw.

Komisja międzyzw. przychyliła się do woli większości i zwróciła się do wojewody z pismem, w którem zaznacza, że związki robotników przyjmują arbitraż z zastrzeżeniem, że obejmie on również majstrów fabrycznych i pracowników biurowych. Na razie postanowiono strejku nie odwoływać.

Jednocześnie pos. tow. Szczerkowski i Waszkiewicz zwrócili się w tej sprawie telefonem do głównego inspekt. pracy p. Klotta, prosząc o przedłużenie terminu dania przez rząd ostatecznej odpowiedzi do godz. 17-tej, gdyż o tej godzinie odbędzie się ponowne posiedzenie komisji międzyzw.

Min. pracy nadesłało telefoniczną odpowiedź na zastrzeżenie zw. zaw., oświadczając że uchwała Rady min. przewiduje, iż arbitraż rozpatrzy wszystkie sprawy, które są przedmiotem zatargu, co nie przesądza jednak sposobu, w jaki arbitraż rozstrzygnie poszczególne sprawy. — Termin odpowiedzi przedłuża się do godz. 17-tej.

### Manifestacyjne wiece strejkujących.

O godz. 2-giej popoł. odbyły się ogromne wiece robotnicze w 3 punktach miasta. Na wiecu przemawiali tow. pos. Szczerkowski, Uziembło, Zerbe, Waszkiewicz i inni, informując zebranych o sytuacji. Na wiecach uchwalono rezolucje protestujące przeciw wrogiemu stanowisku jakie zajął wobec kierowników Zw. zawod. wicieprem. Bartel.

Zebrani stwierdzają, że arbitraż narzucany przez rząd, godzi w interesy klasy robotniczej, gdyby jednak arbitraż został przyjęty, domagają się od rządu włączenia do ogólnej umowy: zapłaty za angielską sobotę, zobowiązanie przemysłowców do przestrzegania 8-godz. dnia pracy i zakazu pracy nocnej kobiet i młodocianych.

### Decyzja odwołania strejku

O godz. 17-tej odbyło się posiedzenie Komisji międzyzw., na którem powzięto następującą uchwałę:

Komisja międzyzw. zauważa, że stanowisko przemysłowców i rządu utrudnia dalszą walkę klasy robotniczej i zmusza ją do przyjęcia arbitrażu.

Całkowitą odpowiedzialność za to składa na prowokacyjne stanowisko przemysłowców, oraz na rząd, który wraz z przemysłowcami dąży do utrzymania głodowych płac robotników w Polsce.

Komisja międzyzw. odwołuje strejk z dn. 21. bm.

## Sąd nad tow. B. Limanowskim.

### Działo się w roku sanacji moralnej.

WARSZAWA, 19. marca (tel. wł.). Warszawski sąd okręgowy zatwierdził znaną konfiskatę odezwy Ligi obrony praw człowieka i obywatela i postanowił pociągnąć do odpowiedzialności karnej tow. sen. Limanowskiego, Posnera, Struga, Thugutta, Nałkowską, Irzykowskiego, Śmiarowskiego i in. za nieposzanowanie władzy i rozpowszechnianie fałszywych wiadomości mogących wywołać niepokoje publiczne.

## W kotle chińskim.

### Zdobycie Nankinu? — Wykrycie wielkiej ilości bibuły komunistycznej.

LONDYN, 19. marca (AW). Z Hankau nadeszło tu doniesienie nie potwierdzone jeszcze dotąd z innych źródeł, że wojska kantońskie zdobyły Naukin. Sukces ten ułatwiło im przejście na ich stronę 3 podkomendnych gen. Czanga.

SZANGHAJ, 19. marca. (Pat.). Opór wojsk szantuńskich na froncie Su Kiangu został złamany. Cofają się one w kierunku Szanghaju.

SZANGHAJ, 19. marca. (AW). Rząd chiński ogłosił oświadczenie w sprawie zatrzymania parowca sowieckiego „Pamiat Lenina“, w którem stwierdza, że rewizja na tym parowcu wykryła olbrzymią masę druków propagandowych w języku rosyjskim, chińskim i angielskim. Druki te ukryte były za ładunkiem węglowym. Pozatem wśród osób znajdowało się wielu ludzi podejrz. P. Borodinowa jechała na tym okręcie pod przybranem nazwiskiem Brombergowej i ujawniła swe nazwisko dopiero w chwili, gdy zabrano jej listy z podpisem Borodina. Miała ona przy sobie bardzo ważne, kompromitujące rząd sowiecki dokumenty. Rząd chiński oświadcza, że incydent ten jest obecnie przedmiotem not pomiędzy rządami chińskim i sowieckim.

### ZMIANY W WOJSKU.

WARSZAWA, 19. marca. (A. W.) Dokonano szeregu nowych nominacyj na wyższych stanowiskach w Armji. Na stanowisko inspektora Armji wyznaczony został dotychczasowy dowódca O. K. Grodno gen. Kazimierz Dzierżanowski, jego zaś miejsce w Grodnie zajął gen. Truskolawski. Dowódcą O. K. Łódź mianowano gen. Romualda Dąbrowskiego. W dniu dzisiejszym nastąpić ma szereg nominacyj na generałów brygady i pułkowników.

# Książęta kościoła w ofenzywie.

Kościół katolicki zajmuje w Polsce miejsce uprzywilejowane. Pomimo stanowiska ściśle przestrzeganej neutralności wobec walki narodu z dawnymi zaborcami, pomimo wielokrotnie stwierdzonej nieżyczliwości Rzymu wobec narodu, duża część naszego społeczeństwa z pokorą dźwiga brzemię obskurantyzmu i nietolerancji religijnej.

Polityka dostojników kościelnych wielokrotnie prowokowała uczucia narodowe. Wiadomo, że kardynał Puzyna pastorałem zagrodził drogę na Wawel zwłokom Słowackiego. Urabiana Polsce opinja najpoddańszej służebnicy Rzymu odstręczała od ideologji polskiej setki tysięcy obywateli niekatolickiego wyznania. Odbiło to się jaskrawo w czasie plebiscytów w Prusach wschodnich i na G. Śląsku.

W państwie niepodległem kler rzymski postanowił odgrywać rolę samodzielną. Konstytucja i ustawy mają obowiązywać „heretyków". Dla wiernych wyznawców Kościoła istnieje jedno tylko prawo: prawo kanoniczne. Nie ma w świecie drugiego państwa, któreby tolerowało u siebie instytucje klerykalne, wkraczające w dziedzinę działalności władz państwowych. I w Polsce tylko nie do bajek należy fakt, że sądy kościelne wzywają do siebie funkcjonarjuszy państwowych i wydają im polecenia, albo zakazy.

Wielka jest suggestja siły Rzymu. Ulega jej nietylko konserwatywny endek Grabski, ale także liberał Bartel. I ten ostatni nie szczędzi wysiłków, ażeby zjednać sobie poparcie dostojników kościelnych, a przez nich sympatje dewotek i bigotów. — Pamiętny okólnik o wprowadzenie przymusowych praktyk religijnych do szkół wprowadza go do panteonu najwybitniejszych postaci Ciemnogrodu.

Z jedzeniem rośnie apetyt — powiada francuskie przysłowie, słuszność tej maksymy widać w postępowaniu kleru rzymskiego w Polsce. Kiedy dyplomaci wojującego Kościoła w stosunku do państw umiejących zachować swój autorytet odnoszą się z bojaźnią „bożą" i ze skromnością, u nas dążą do zupełnego zawojowania naszego życia politycznego i kulturalnego.

Ostatnio zjechali się książęta Kościoła. 25 dostojników suto opłacanych pieniądzmi państwowemi i wydali orędzie do „swojego wiernego ludu". Nawołują w niem do krucjaty przeciwko „wpływowym czynnikom", które tolerują napaści na religję i szerzenie się sekciarstwa. Rozumiemy co to znaczy. Władze nie pozwalają jeszcze na bezkarne rozbijanie zebrań wyznawców Kościoła Narodowego, od czasu do czasu biorą w obronę przed pałkami naiwnych wyznawców „narodowej" wiary. Stąd gniew i oburzenie. Stąd zapewne płynie przekonanie, że w Polsce grożą religji i katolicyzmowi niesłychane niebezpieczeństwa. Rzecz prosta, że ks. biskupi oświadczyli się przeciwko ślubom cywilnym i zadekretowali — jako państwo w państwie — całą swoją sympatję dla zbuntowanego kleru w Meksyku.

Dla nędzy maluczkich, dla bezrobocia wśród tysięcznych mas, dla napiętnowania wyzysku baronów węglowych i łódzkich fabrykantów miejsca w orędziu nie było.

To też troska kościelnych purpuratów o moralne zdrowie mas jest zbędną. Jeśli chcą leczyć niedomagania, to niechaj zaczną od kół bliskich sobie.

# Reforma ubezpieczeń społecznych.

Bardzo ważne sprawy, bezpośrednio dotyczące robotnika były onegdaj omawiane na sejmowej komisji ochrony pracy. Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem tow. posła Regera i trwało cały dzień.

Na wstępie min. pracy Jurkiewicz złożył wyjaśnienia

W SPRAWIE ZAMIERZONYCH PRZEZ RZĄD REFORM USTAWODAWSTWA UBEZPIECZENIOWEGO,

a w szczególności ustawy o Kasach Chorych.

P. minister wskazał na to, iż rozesłany przed kilkoma dniami projekt ministerjalny, odnoszący się do uregulowania spraw ubezpieczenia na wypadek choroby, niezdolności do pracy, oraz ubezpieczenia rodzin w razie śmierci ubezpieczonego jest najlepszą odpowiedzią z jego strony, na stawiane w tej sprawie pytania. Niestety, nie jest to dopiero owoc żmudnej kilkuletniej pracy licznego grona współpracowników w Min. Pracy i Op. Społecznej, który dopiero ma się stać projektem rządowym, gdy przejdzie szereg nieuniknionych etapów.

Na dzień 25. kwietnia zwołana jest Rada ubezpieczeń społecznych, która projekt rozważy i ewentualnie poprawi lub uzupełni. Potem musi on jeszcze przejść międzyministerjalną konsultację, poczem dopiero może być przedłożony Radzie Ministrów, a następnie p. Prezydentowi Rzeczypospolitej do zatwierdzenia.

IDEALEM BYŁOBY STWORZENIE TAKIEGO UBEZPIECZENIA, W KTÓREM PO JEDNORAZOWEM ZGŁOSZENIU I ZA JEDNOLITĄ SKŁADKĘ KAŻDY PRACOWNIK FIZYCZNY CZY UMYSŁOWY ZYSKIWAŁBY WYSTARCZAJĄCE UBEZPIECZENIE NA WSZYSTKIE PRZYPADKI LOSU.

P. Minister zapowiada, że „blok" ustaw ubezpieczeniowych dla pracowników umysłowych, który jest już zupełnie gotowy, jak również blok ustaw, odnoszących się do robotników fizycznych, o którym obecnie mowa, będzie można jednocześnie wprowadzić w życie. Osobno będzie trzeba w najbliższej już przyszłości powołać do życia

UBEZPIECZENIE SAMODZIELNIE PRACUJĄCYCH.

Endecki pos. Trepka długo biadał nad rzekomo wysokiemi kosztami ubezpieczeń społecznych w Polsce, aby wreszcie z rozbrajającym spokojem zareklamować swój własny wniosek. Nie możemy czekać — woła p. Trepka — musimy samodzielnie zabrać się do pracy, choć wiemy, że Rząd robi co chce, to jednak i Sejm będzie miał coś do gadania.

Pos. tow. Reger, złożywszy przewodnictwo w ręce pos. Trepki, dał posł. Trepce wyczerpującą odpowiedź.

REAKCJA NA WSZYSTKICH POLACH SZEROKIM A ZJEDNOCZONYM FRONTEM ATAKUJE SKROMNE DOTYCHCZASOWE ZDOBYCZE LUDU.

Ordynacja wyborcza do Sejmu ma być okaleczona. Ordynacja dla miast i gmin ma być wykoszlawiona. Ustawodawstwo ochronne ma być wydane na łup skorumpowanej administracji, która jest w rękach burżuazji. Ustawy ubezpieczeniowe zaś mają być tak sfałszowane, aby zamiast pomocą stały się batem i nowem źródłem wyzysku dla klasy pracującej. Pos. Trepka mówił o złodziejstwach popełnianych w Kasach Chorych, zapominając o swoich współtowarzyszach klasowych, okradających banki, instytucje państwowe, skarb Państwa przy dostawach wojskowych, kolejowych, amunicyjnych i t. d. i t. d. i t. d. Nie wolno uogólniać. Klasa robotnicza stanie jak jeden mąż murem w obronie swoich instytucji ubezpieczeniowych.

# Dlaczego strejkują robotnicy tkaccy?

Jedno z pism burżuazyjnych, omawiając strejk tkacki w Łodzi, stawia go na następującym podkładzie: „W strejku łódzkim widzimy przedewszystkiem epizod walki, którą klasa robotnicza stoczyć musi w tym celu, aby rozwój przemysłu nadal nie odbywał się kosztem mas robotniczych". A więc mamy stwierdzenie, że rozwój przemysłu odbywał się dotychczas kosztem mas robotniczych. Istotnie tak jest, gdyż na podstawie tabeli płac w różnych przemysłach przekonamy się, że w przemyśle włókienniczym płace są najniższe, mimo, że — co stwierdziło międzynarodowe biuro pracy w Genewie — wartość rzeczywista tj. siła kupna płac robotniczych w Polsce była w ub. roku najniższa w Europie.

Jak wyglądają te płace? W poszczególnych przemysłach zarobek dzienny wynosił:

| | |
|---|---|
| w Zagł. dąbr. na nawierzchni | 3.92 zł. |
| w Zagł. śląskiem na nawierzchni | 3.76 „ |
| w kopalniach cynku na G. Śląsku | 5.04 „ |
| w kopalniach nafty w Borysławiu | 4.88 „ |
| w hutnictwie na Górnym Śląsku | 4.64 „ |
| w przemyśle metalowym (Warszawa) | 4.40 „ |
| w przemyśle włókienniczym w Łodzi | 3.44 „ |

A więc w drugiem co do wielkości miast polskich, w największym warsztacie przemysłowym, gdzie drożyzna musi być większa niż gdzieindziej — płace są najniższe! Ten jeden fakt jest chyba najdosadniejszem usprawiedliwieniem strejku poza faktem, że biorą w nim udział wszystkie odcienia polityczne, co znowu wskazuje na jego jednomyślnie uznaną konieczność i słuszność.

Przemysłowcy bogacą się kosztem robotników — oto tło obecnego strejku. W ciągu ostatniego roku kredyt, na którym przemysł się opiera, kilkakrotnie i to znacznie potaniał tak, że koszta produkcji wskutek niższego oprocentowania zmniejszyły się, ale robotnicy nie otrzymali żadnej podwyżki. Poprostu przemysłowcy nadzysk chowali do kieszeni, co zresztą miało miejsce nietylko w przemyśle włókienniczym i nietylko w Łodzi. A równocześnie życie drożało, mimo że komisje statystyczne wykazywały albo utrzymanie się albo tylko drobną zwyżkę cen. W ten sposób robotnik był w podwójnych kleszczach; raz płaca zasadnicza była zbyt niska, powtóre i ta płaca topniała mu w rękach wskutek wzrostu drożyzny.

Na tych potwornych stosunkach rosły miljardowe — nawet nie w złotych — majątki Poznańskich, Schlejblerów, Geyerów, Kohnów itd., podczas gdy Łódź zaludniała się coraz nowymi tłumami nędzarzy. Robotnicy milczeli, musieli milczeć: 40 przeszło tysięcy bezrobotnych w jednem środowisku to większy i gorszy nacisk na płace niż najsilniejszy wyzysk pracodawców. Robotnicy z własnego doświadczenia, bo każdy z nich przeżył bezrobocie, znali te stosunki i nie porywali się do walki. Ale i największa cierpliwość znajduje swój kres, gdy nie da się zagłuszyć bodaj suchym chlebem. A z powyższego zarobku nawet na suchy chleb dla zwykle licznej rodziny robotniczej nie było. Toteż strejk wybuchł i musi być przeprowadzony do końca. Do stracenia robotnicy nic nie mają, podczas gdy przemysłowcy już pomyśleli o powetowaniu sobie spodziewanych wydatków z tytułu podwyżki płac: jeszcze przed podwyżką płac podwyższyli ceny swych wyrobów.

### UROCZYSTOŚCI PLEBISCYTOWE NA G. ŚLĄSKU.

WARSZAWA, 19. marca (A. W.) Dziś w charakterze przedstawiciela rządu udaje się do Katowic na uroczystości związane z rocznicą plebiscytu na G. Śląsku min. Kwiatkowski. Towarzyszyć mu będą pp. inspektor armji gen. Romer, sekretarz osobisty wicepr. Bartla por. Zaćwilichowski i sekretarz osobisty min. przem. i handlu.

—:::—

# Tow. poseł Daszyński o parlamentaryźmie.

Tow. poseł Daszyński udzielił współpracownikowi „Epoki“ rozmowy specjalnej, w której wyłuszczył swoje poglądy na kwestję parlamentaryzmu po trzydziestu latach pracy na arenie parlamentarnej.

Oto jego słowa:

— Rozmawiamy w czasie bardzo dla posłów nieżyczliwym — mówił p. Daszyński.

WIELKI KONFLIKT, KTÓRY POWSTAŁ MIĘDZY RZĄDEM POMAJOWYM A SEJMEM, KOŃCZĄCYM WKRÓTCE SWÓJ ŻYWOT, NIE ZOSTAŁ ZAŻEGNANY POMYŚLNIE DLA PARLAMENTU POLSKIEGO.

W takim to czasie mówić po długich latach pracy parlamentarnej — może się wydawać rzeczą niewczesną.

A jednak praca parlamentarna taka, jaką wykonywałem przez lat trzydzieści nie była nigdy daleką od najgłębszej treści życia narodu. Może dlatego ustrzegłem się przed objawami t. zw. „kretynizmu parlamentarnego“, który polega na podkreślaniu formalnego prawa parlamentu do uchwalania ustaw i do wykonywania kontroli zwierzchniej nad rządem, nie licząc się wcale z opinjami i nastrojami żywego społeczeństwa.

— Wnosiłem zawsze do moich prac parlamentarnych doświadczenie — ciągnął pos. Daszyński — które zbierałem w tysiącznych rozmowach, jękach i skargach tych, którzy cierpieli.

Przez lat trzydzieści doszedłem do przekonania, że

PARLAMENT TYLKO WTEDY JEST SILNY I RZECZYWIŚCIE POTĘŻNY, JEŻELI JEST W ŚCISŁEJ ZGODZIE Z POTRZEBAMI NARODU.

Przekonywałem też opinję publiczną w Polsce, że nierozwiązalność parlamentu polskiego — pozornie uważana za siłę — jest w rzeczywistości jego słabością, a w przyszłości mogłaby się stać jego śmiercią przez to, że uniemożliwiała odpowiedzialność parlamentu przed wyborcami przy każdej kwestji, w której mogła zajść sprzeczność między parlamentem a masą narodu.

— Zdobyłem także drugie doświadczenie, które stwierdza, że

TALENT I ZDOLNOŚĆ POSŁÓW A PRZEDEWSZYSTKIEM ICH WYSOKIE POCZUCIE MORALNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA SŁOWA W PARLAMENCIE WYPOWIADANE RODZĄ W NARODZIE PRZYWIĄZANIE DO SWEGO PARLAMENTU.

I naodwrót: poniewieranie uczuciami moralnemi masy, solidarna obrona ludzi przez masę słusznie napiętnowanych, demoralizuje i po pewnym czasie napełnia społeczeństwo odrazą do parlamentu i parlamentaryzmu.

— Dlatego razem z moimi towarzyszami — mówił p. Daszyński — i ze znaczną częścią posłów domagałem się po przewrocie majowym natychmiastowego rozwiązania sejmu i odwołania się do wyborców.

— Demokracja parlamentarna nie może budować tylko na prawie formalnem, zabezpieczającem tylko przywileje posłów;

DEMOKRACJA PARLAMENTARNA MUSI BYĆ CODZIENNĄ, WIELKĄ SZKOŁĄ ŻYCIA PUBLICZNEGO.

musi być wrażliwą na wszystko, co tworzy się w łonie społeczeństwa i musi dawać temu społeczeństwu poczucie, że parlament jest nietylko jego wyrazem formalnym, lecz także opiekunem najbliższym i obrońcą.

I jeszcze jedno doświadczenie zdobyłem w mojej, dość długiej pracy parlamentarnej, że parlament musi mieć przed sobą stale i bez przerwy

RZĄD KONSTYTUCYJNIE ODPOWIEDZIALNY.

Pozostawienie parlamentu bez codziennego zetknięcia się z rządem jest dla parlamentu tak samo klęską w ustroju demokratycznym, jak usunięcie się rządu od ciągłego obcowania z parlamentem staje się klęską rządu, choćby nawet rząd miał bardzo wielkie poczucie swej siły.

Rozmowa dobiegała końca.

— W mojej praktyce parlamentarnej widziałem rządy — ciągnął p. Daszyński — które z pomocą najróżnorodniejszych środków paraliżowały parlament, ale wystarczało aby przyszła jakakolwiek sytuacja trudniejsza, a wówczas

RZĄDY MUSIAŁY ZANIECHAĆ PARALIŻOWANIA PARLAMENTU

i starać się o współpracę z tym, którego paraliżowały.

Przeżyłem w parlamencie blisko 10 prezydentów ministrów. I nie wiem, czy dziesięć procent z nich było ludźmi wysokiej wartości państwowej.

Nieraz też w mej pracy przypominały mi się słowa kanclerza szwedzkiego, nieboszczyka Aksenstjerna, że sztuka rządzenia nie należy do rzeczy najmądrzejszych.

—:::—

# Czego żądają socjaliści z zagłębia Saary.

Zjazd partyjny socjalnej demokracji zagłębia Saary wyraził rozczarowanie swoje z powodu stanowiska Rady Ligi Narodów w kwestji tego zagłębia. Żąda wycofania Belgijczyka Lamberta i jak najszybszego, najpóźniej do posiedzenia czerwcowego Rady Ligi obsadzenia tej posady kim innym. Piętnuje stworzenie tzw. „Ochrony kolejowej“, która nie jest niczem innem, jak zachowaniem dotychczasowej załogi francuskiej; żąda tedy wycofania tej ochrony.

Zjazd upatruje gwarancję ochrony kolei i kopalni w poczuciu odpowiedzialności ludności i nadziei tejże na jak najrychlejsze, zupełne porozumienie między Francją a Niemcami.

Wzywa ludność do organizacji i przyłączenia się do socjalnej demokracji, jedynie powołanej do reprezentowania klasy robotniczej tak w polityce wewnętrznej jak i zewnętrznej i chronienia jej przed reakcją.

— — — — — — —

Ten sam Zjazd wyraził tow. Vanderveldowi, nieutrudzonemu i nieustraszonemu bojownikowi postulatów socjalistycznych podziękowanie za poparcie ludności zagłębia Saary, przyłączając się do zdania jego, że jedynie porozumienie niemiecko-francuskie utoruje drogę do rozwiązania kwestji Saary.

Podobne podziękowanie wyraził Zjazd pod adresem tow. Bluma za stanowisko jego na korzyść prawa samookreślenia ludności zagłębia Saary.

# Czy Polska ma szanse otrzymania pożyczki amerykańskiej.

Prof. Krzyżanowski i dr. Młynarski wracają już do Polski z Ameryki, dokąd się udali przed paru miesiącami po złote runo. Z jakiemi rezultatami wracają, nie wiemy, i zapewne nie prędko się dowiemy, bo to ze zrozumiałych powodów pozostanie tajemnicą ich i rządu.

Żeby nie błąkać się w lesie przypuszczeń i nie roić sobie niepotrzebnych nadziei, warto zapoznać się z warunkami, pod jakiemi sfery finansowe amerykańskie decydują się udzielić pożyczek obcym krajom, a zatem i Polsce.

Zasady te, jak podaje jedno z pism są następujące:

1) Państwo zapobiegające o pożyczkę amerykańską musi posiadać trwale ustabilizowaną walutę.

2) Obliczane na podstawie dotychczasowych wyników eksploatacji dochody czyste państwa, które mają służyć jako podkład dla pożyczki, powinny być tak wielkie, aby co najmniej czterokrotnie przewyższały sumę procentów i rat amortyzacyjnych, które by z powodu pożyczki miały być przez dłużnika płacone. Ten stosunek powiększa się jeszcze odpowiednio przy pożyczkach prywatno-gospodarczych i komunalnych.

3) Zamknięcia rachunkowe kandydatów do pożyczki powinny być czynne, a budżety realnie zrównoważone, tak, aby udzielone pożyczki szły wyłącznie na cele produkcyjne, a nie na pokrywanie deficytów państwowych, spowodowanych już to przez nieumiejętną gospodarkę, przez nieracjonalne ujęcie źródeł podatkowych lub wreszcie przez nadmierne wydatki na zbrojenia i politykę prestiżową.

Warunkom tym Polska — jak dotychczas — nie odpowiada, trzebaby więc było szczególnej życzliwości czynników finansowych Ameryki, albo poddać się całkowicie pod ich kuratelę, aby pożyczkę otrzymać.

Z tego wynika, że sprawa pożyczki stoi na ogół kiepsko.

—:::—

# Ustawa o lichwie pieniężnej weszła w życie.

Od 11 bm. obowiązują nowe przepisy o lichwie pieniężnej, wydane jako uzupełnienie rozporządzenia ministra skarbu i sprawiedliwości z września ub. roku o lichwie pieniężnej.

Według nowego rozporządzenia zyski, osiągnięte tytułem procentów przy dokonywaniu czynności kredytowych, nie mogą przekraczać 14 proc. w stosunku rocznym. Przepis powyższy nie obejmuje zwrotu kosztów porta i opłat stemplowych, oraz prowizji obrotowej na rachunkach bieżących, która nie może jednak przekraczać 1/4 proc. kwartalnie po potrąceniu salda i pozycyj frankowych.

Przy pożyczkach na zastaw ruchomości z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów, korzyści majątkowe nie mogą również przekraczać 14 proc. w stosunku rocznym tytułem prowizji i procentów od udzielonych pożyczek. Tytułem wynagrodzenia za ubezpieczenie zastawionych przedmiotów, ich przechowanie i oszacowanie, nie można pobierać, aż do odwołania więcej niż 2 proc. miesięcznie od sumy udzielonej pożyczki.

Umowy o pożyczki pieniężne, zawarte z dniem wejścia w życie nowych przepisów, t. zn. z dniem 11 bm., ulegają wykonaniu w ten sposób, że zyski te mogą być pobrane w umówionej z góry wysokości za czas do najbliższego terminu ich płatności. Termin nie może jednak przekraczać daty 1-go kwietnia roku bież.

### ROKOWANIA FRANCUSKO- SOWIECKIE.

PARYŻ, 19. marca. (A. W.) Po dłuższych pertraktacjach, toczących się między przedstawicielem sowietów w Paryżu Rakowskim i francuskiem ministerstwem spraw zagranicznych, termin wznowienia rokowań francusko- sowieckich w sprawie uregulowania spłat długów Rosji carskiej i rządu tymczasowego wobec Francji, wyznaczony został na dzień 20. b. m. W Paryżu znajduje się obecnie pełny skład delegacji sowieckiej, do którego wchodzą: kierownik polityki sowieckich związków zawodowych, Tomskij, znany opozycjonista Preobrażeńskij, Szajnman, Swanidze, i Curewicz.

# Nowiny z dnia.

**Lwów,** dnia 20 marca

**NADZWYCZAJNE ZDARZENIE.** Dwie panie, dawne koleżanki szkolne, po 20- letniem niewidzeniu się spotkały się onegdaj przypadkowo we firmie „Mewa" Rzeźnicka 18, przy zakupnie znanych z dobroci kawy i herbaty tejże firmy i z radości udały się natychmiast do kina za otrzymane bilety, które firma „Mewa" wydaje wszystkim swoim odbiorcom bezpłatnie.

**CIĄG DALSZY BUDŻETOWEGO POSIEDZENIA RADY M.** odbędzie się we wtorek 22. marca 1927, o godz. 6. wiecz. w sali posiedzeń rady m. w ratuszu.

**DEFRAUDACJA NA SZKODĘ ZAKŁADU UBEZP. OD WYPADKÓW.** W związku z artykułem pod powyższym tytułem w piątkowym numerze naszego pisma, władze informują nas, że defraudacja ta nie dotyczy wcale Zakładu ubezpieczeń od wypadków ale filji Zakładu pensyjnego w Bielsku.

**PRZEZ ŁAŃCUCHY GÓRSKIE HISZPANJI.** Z Kasyna i Koła Liter. Artyst. we Lwowie. W poniedziałek dnia 21. marca 1927 r. godz. 20. — wykład prof. akademji górniczej dr. Walerego Goetla p. t.: „Przez łańcuchy górskie Hiszpanji" (Andaluzja, Grenada, Sierra Nevada, Sierra Morena, Sierra Guadarona, Montserrat, Katalonia, Pireneje, Garssonne), ilustrowany 150 własnymi obrazami świetlnymi.

**KONKURS.** Magistrat m. Lwowa, rozpisuje konkurs na pożyczki z fundacji im. Stanisława Gosiewskiego. Czysty dochód z majątku Fundacyjnego za rok 1925 wynoszący 9.000 (dziewięć tysięcy) zł. ma być użyty na udzielanie pożyczek uczciwym, wytrwałym w pracy nie z własnej winy podupadłym rzemieślnikom, podrzędnym i wyższym technikom pochodzenia słowiańskiego, wyznania katolickiego, wszelkiego obrządku chrześcijańskiego.

W pierwszym rzędzie mają być uwzględniani przed innymi murarze, a w drugim rzędzie mechanicy i chemicy pracujący dla potrzeb i wygód ale nie dla zbytków ludzkich.

Wysokość pożyczek, plan umorzenia i stopę procentową pożyczek, ustanawia Kuratorjum Fundacji.

Stopa procentowa nie może jednak przekraczać 4 proc. w stosunku rocznym.

Pożyczki mają być udzielane na podstawie skryptów dłużnych, zeznanych w formie aktu notarjalnego zaopatrzonego w klauzulę natychmiastowej wykonalności po myśli par. 3. ustawy notarjalnej z 25. lipca 1871 nr. 75 Dz. U. P.

Kandydaci o pożyczkę winni się wykazać:

a) metryką urodzenia, b) świadectwem moralności, c) świadectwem niezamożności, stwierdzonem przez właściwy Urząd parafialny i Komisarjat odnośnej dzielnicy miasta, d) dokumentami stwierdzającymi samoistne wykonywanie zawodu i poświadczeniami odnośnych Stowarzyszeń zawodowych, stwierdzających, jak długo proszący samoistnie w swym zawodzie pracuje. Należycie udokumentowane podania należy wnosić do protokołu podawczego Magistratu, w terminie do 16. kwietnia 1927. Podania wniesione po terminie nie będą uwzględnione.

**ZABITY PRZEZ SOSNĘ W LESIE.** 11- letni Witold Cplusti, syn urz. Izby skarbowej, zam. w Brzuchowicach, wczoraj popołudniu przechodząc przez las, przypatrywał się robotnikom ścinającym sosnę. Drzewo to upadając przygniotło swym ciężarem nieszczęsnego malca, który zginął na miejscu. Lasowy, który dozorował tą pracą został pociągnięty do odpowiedzialności, za zaniedbanie należytej ostrożności.

**„GOŚCINNA" RESTAURACJA.** Roman Łakomski, zam. w Winnikach wstąpił wczoraj na piwo do restauracji Rada przy ul. Sykstuskiej. Popijanie to zawróciło zupełnie głowę Łakomskiemu, wobec tego restaurator przy pomocy żony, wyrzucił go z lokalu. Zawieruszony, pchnięty przez tych gościnnych gospodarzy, upadł na bruk i doznał ciężkich obrażeń na twarzy. Rad dając upust swym sadystycznym instynktom, skopał go wówczas obcasami, zadając mu ciężkie obrażenia. Pogotowie rat. odwiozło zmasakrowanego do szpitala.

**UCIECZKA WIĘŹNIA ZATRUDNIONEGO POZA BRYGIDKAMI.** W fabryce Sprechera na Bogdanówce pracowała onegdaj grupa więźniów pod nadzorem dozorcy Wł. Sarenholza. Jeden z nich Władysław Paszywiał zdołał uśpić czujność nadzorcy i zbiegł w nieznanym kierunku. Miał on na sobie letnie więzienne ubranie.

**ARESZTOWANIE ZA PODRZUCENIE DZIECKA.** 38- letnią Amalję Langweber, bez zajęcia, i miejsca zamieszkania, aresztowała policja, za podrzucenie dziecka, w bramie realności przy ul. Panieńskiej l. 41.

# Uroczystość imienin marsz. Piłsudskiego we Lwowie.

W ub. piątek gmachy rządowe, oraz wiele domów prywatnych zostało udekorowanych flagami, balkony przystrojono dywanami i zielenią. Okna mieszkań i sklepów ozdobiono nalepkami z wizerunkiem Marszałka.

W południe wojskowość rozpoczęła uroczystości imieninowe porankiem dla 1.200 żołnierzy w sali kinoteatru „Palace".

Wieczorem w sali ratuszowej wygłosił prof. Uniw. dr. Leon Kozłowski odczyt: „O Marszałku Piłsudskim". Sala pięknie udekorowana była wypełniona publicznością, oraz przedstawicielami władz. Następnie przeciągnęły ulicami miasta orkiestry wojskowe, poczem na Kopcu Unji Lubelskiej chór podoficerski pod batutą dr. Ludwika Płaszka odśpiewał tam pieśni, kopiec zaś był oświetlony rakietami i sztucznymi ogniami.

Wczoraj rano orkiestry wojskowe i cywilne odegrały pobudkę, przechodząc ulicami miasta. Przedpołudniem odbyły się nabożeństwa w katedrze, w zborze ewangelickim i synagodze. O godzinie 11-tej u zbiegu ulic Piekarskiej i dotychczasowej Pańskiej, zebrały się tłumy publiczności i przedstawiciele władz. Na ścianie hotelu „Metropol" widniała nowa tablica, mianująca ulicę tę imieniem Józefa Piłsudskiego. Przemówił tu wiceprez. miasta prof. Chlamtacz.

W gmachu województwa jawiły się w południe liczne deputacje organizacji społecznych i urzędniczych, które złożyły na ręce p. wojewody życzenia dla solenizanta, Marszałka.

W wielu szkołach odbyły się poranki i odczyty o Piłsudskim. Popołudniu koncertowały orkiestry wojskowe przed województwem, inspektoratem armji i dowództwem korpusu. O godz. 3 popoł. odbyło się przedstawienie w Teatrze Wielkim dla młodzieży i wojskowych, wieczorem odbyły się produkcje muzyczne 14 p. ułanów na balkonie tego teatru, zaś o godz. 7.30 wiecz. przedstawienie w Teatrze Wielkim „Horsztyński".

Przez dwa ostatnie dni pogoda dopisała iście wiosenna.

—:::—

**ZAMACH MORDERCZY CZY ZATRUCIE ALKOHOLEM?** Do szpitala przywieziono Juję Hitnerowicz, która uległa lekkiemu zatruciu. Podała ona, że w czasie gdy bawiła z dwoma osobnikami w restauracji przy ul. Sykstuskiej, jeden z nich wlał jej jakiegoś płynu do piwa, po wypiciu którego Hitnerowicz zachorowała wśród objawów zatrucia. Policja zarządziła dochodzenia w tej sprawie.

## NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).



## Zakład Pensyjny dla Funkcjonarjuszy we Lwowie

nadesłał nam następujący komunikat:

Jak niektóre dzienniki już doniosły, w Oddziale Zakładu Pensyjnego dla Funkcjonarjuszy **w Bielsku**, który w stosunku do Centrali we Lwowie posiada własny częściowy samorząd oparty na statucie, wykryto defraudację rozmaitych kwot w łącznej wysokości około 100 000 zł. Sprzeniewierzenia tego dopuszczał się naczelnik biura powyższego Oddziału Teofil Biegon, pobierając w niedozwolony i sprzeciwiający się obowiązującym przepisom sposób premje, wpłacane przez służbodawców za swych pracowników.

Z chwilą wykrycia defraudacji oddano bezzwłocznie defraudanta w ręce sprawiedliwości, oraz zarządzono ze strony Centrali wszystkie kroki zmierzające do dokładnego ustalenia wysokości sprzeniewierzonych kwot, jakoteż odpowiedzialności ewent. innych osób za wyrządzoną szkodę. Ze sprzeniewierzonej kwoty odzyskano na razie około 10.000 zł., a na podstawie zebranego materjału nie należy wykluczać, że dalsza poważna część sprzeniewierzonych funduszów odzyskana zostanie.

Oczywiście z powodu tego nadużycia, nikt z interesowanych ubezpieczonych, za których Biegon pobrał na własną korzyść składki ubezpieczeniowe, nie poniesie najmniejszej szkody. 174—1

## Z ruchu zawodowego.

WYDZIAŁ WYKONAWCZY RADY ZW. ZAW. odbędzie posiedzenie w poniedziałek, dnia 21. marca b. r. o godz. 7. wiecz. w lokalu ul. Ossolińskich l. 10. Punktualne przybycie członków Wydz. Wyk. jest konieczne.

A. Andreasik K. Żelaszkiewicz.

## Lwowska Org. Młodzieży T. U. R.

W niedzielę 20. b. m. o godz. 6.30 wiecz. wygłosi tow. Haduch w lokalu Rynek l. 8. Odczyt na temat: „Róża" Żeromskiego.

## T. U. R. we Lwowie

W ZWIĄZKU ZAWOD. MURARZY, ul. Cłowa l. 6, w poniedziałek, dnia 21. marca o godz. 6. wiecz. wykład tow. M. Sokołowskiego na temat: Demokracja a Dyktatura.

W ZWIĄZKU ZAWODOWYM STOLARZY „ZGODA" ul. Piesza l. 2. we wtorek, dnia 22. marca o godz. 7. wiecz. wykład tow. M. Smulikowskiej na temat: „Szkoła Przyszłości".

W ZWIĄZKU ZAWOD. KELNERÓW, Rynek l. 3, we środę dnia 23 marca o godz. 4 popoł. wykład tow. M. Hankiewicza, na temat: „Wojna światowa a Międzynarodówka robotnicza".

W ZWIĄZKU ZAW. PRACOWN. GMINNYCH, ul. Ormiańska l. 2. we środę dnia 23. marca o godz. 7. wiecz. wykład tow. red. Skalaka na temat: „Życie gospodarcze w Rosji sowieckiej". (Odczyt ilustrowany przeźroczami).

W ZWIĄZKU ZAWODOWYM KOLEJARZY, ul. Grodecka l. 69. w piątek dnia 25. marca o godz. 7. wiecz. wykład tow. dr. Herschtala na temat: „Polityka Socjalistyczna w gminie".

W ZWIĄZKU ZAWOD. DRUKARZY, ul. Piekarska l. 18., w piątek 25. marca o godz. 7. wiecz. wykład tow. dr. E. Hollandra na temat: „Materjalistyczne pojmowanie dziejów".

## Wykłady Uniwersytetu Ludowego

**we Lwowie w b. tygodniu:**

W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM, Hetmańska 20.

1) Wtorek, 22. b. m. godz. 7-ma wiecz. p. prof. Adam Fischer, profesor Uniwersytetu J. K. „Polska sztuka ludowa" z obrazami świetlnemi.
2) Piątek, 25. b. m. godz. 7-ma wiecz. p. prof. Cieśla „Przemysł artystyczny" cz. I. z obrazami świetlnymi.

W ROBOTNICZYCH ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH:

1) Niedziela, 20. b. m. godz. 3.30 popoł. Grodecka 69., p. Marja Smulikowska: „Bajki i opowiadania dla dzieci" z obrazami świetlnymi.
2) Niedziela, 20. b. m. godz. 5-ta pop. Rynek 8. I. p. p. R. Froelich „Spiż i Orawa" z przeźroczami.
3) Poniedziałek, 21. b. m. godz. 7-ma wiecz. Gródecka 69. p. prof. dr. Marjan Westwalewicz, „Czego nas uczy chemja" z doświadczeniami.
4) Środa, 23. b. m. godz. 7.30 wiecz. Rynek 8. I. p. p. inż. E. Libański: „Słońce jako źródło życia i kultury" z przeźroczami.
5) Czwartek, 24. b. m. godz. 7-ma wiecz. Ormjańska l. 31. I. p. p. prof. M. Łopuszański „Świat niewidzialny" z pokazami.
6) Czwartek, 24. b. m. godz. 7-ma wiecz. Sobieskiego 32, parter, p. red. B. Skalak: „Walka dwóch światów" z obr. świetlnymi.
7) Piątek, 25. b. m. godz. 7-ma wiecz. Zielona 7. I. p. p. inż. E. Libański „Jak czytamy ze skał dzieje ziemi" z przeźroczami.
8) Sobota, 26. b. m. godz. 7-ma wiecz. Ormiańska 2. II. p. p. prof. Henryk Cieśla „Robotnik a sztuka XIX. i XX. w." z obrazami świetlnymi.

—:::—

# Epilog krwawej masakry w Stryju.

(Telefonem od wł. korespondenta).

STRYJ. 19. marca (tel. wł.). Dziś przesłuchano ostatnich 12 oskarżonych. Oskarżeni w dalszym ciągu cofają poprzednio złożone zeznania, motywując w dalszym ciągu, że składali je pod terorem policji. Oskarżonej Julji Przyk grożono jeśli nic nie powie. TO JĄ WSADZĄ I BÓG WIE KIEDY WYPUSZCZĄ.

Odczytywano jej nazwiska różnych osób a ona musiała potwierdzać, że ci w napadzie na starostwo uczestniczyli. W ten sposób oskarżona zeznała przeciw oskarżonemu Józefowi Fili, rzekomo jednemu z przywódców zajścia, a którego w rzeczywistości dopiero na rozprawie poraz pierwszy w życiu widziała.

Oskarżona Fendyk na pytanie przewodniczącego dlaczego jej zeznania nie zgadzają się z protokołem, odpowiada:

„JA NE ZNAJU SZCZO TAM PANY PYSALY".

Oskarżony Zborowski musiał zeznać, że widział osk. Wagmana i Hryculaka śpiewających, mimo, że Wagmana nie znał i na oczy nigdy nie widział. Również i dziś przesłuchani oskarżeni podkreślają, że przed rozpoczęciem strzelaniny nie było ostrzeżenia ze strony policji. Podkomisarz Łazarewicz wezwał demonstrantów do budynku starostwa, a potem padł strzał.

Obrońca dr. Hausman pyta oskarżonego Kościelnego jak się z nim obchodzono na policji. Przewodniczący uchyla to pytanie.

Dr. Hausman stawia wniosek o dopuszczenie pytania — wniosek ten trybunał po naradzeniu się, odrzuca.

Osk. Szumyło podkreśla, że fakt nieobecności czterech oskarżonych, którzy mają się znajdywać we Francji, jest bardzo podejrzany, albowiem oni to najwięcej podburzali bezrobotnych.

Przed zajściem Szumyło niektórych z nich często widywał w towarzystwie ajentów policyjnych.

Na pytanie prokuratora czy sam fakt prywatnego stykania się z policją czy też jej ajentami daje już prawo do podejrzewania, Szumyło odpowiada:

ROBOTNIK W DZISIEJSZYCH CZASACH NIE POWINIEN WDAWAĆ SIĘ Z DEFENZYWĄ.

Szumyło charakteryzuje w jaki sposób policja przeprowadzała kontrolę listy bezrobotnych, przedłożonej staroście Nowakowi. Gdy policjant widział u jakiego bezrobotnego wybieloną izbę, zdawał relację, że ów bezrobotny zapomogi nie potrzebuje.

Przy końcu odczytuje przewodniczący zeznania nieobecnego Iwana Prociowa.

—:::—

# Niedopuszczalne samosądy oficerskie.

W związku z wczorajszym artykułem „Słowa Polskiego" p. t.: „Na wieczne czasy" zjawili się w redakcji tego pisma trzej oficerowie 40 pp., którzy dopatrując się w tym artykule obrazy Marszałka Piłsudskiego, — wypoliczkowali red. „Słowa" p. Kordysa, zostawiając mu swoje wizytówki.

Nie minął jeszcze rok od czasu, kiedy najohydniejsze wyzwiska, rzucane systematycznie na marszałka Piłsudskiego, pozostawały bez echa. Dzisiejsza skwapliwość tem mniej przynosi zaszczytu, że burdy oficerskie wywołują skutek wręcz przeciwny od zamierzonego. Budzą bowiem w społeczeństwie niesmak przeciwko sprawcom.

—:::—

# Z krwawej kroniki

### KRWAWY PORACHUNEK PRZY POMOCY CHŁOPSKICH PARAGRAFÓW.

Bracia Jan i Dmytro Bojkowie, oraz Stanisław Pastuch parobcy, zam. w Kukizowie, uzbroiwszy się w widły i koły, przyszli onegdaj o godzinie 9. wieczorem pod dom Jędrzeja Mironiuka, aby porachować się z jego synami. Jeden z awanturników zapukał do okna, a gdy Mironiakowie wybiegli na podwórze, trójka ta hultajska, poczęła masakrować napadniętych. Pod razami ich legł trupem na miejscu Wasyl Mironiuk ciężko zaś poranieni zostali Jędrzej M., jego synowie Stefan i Michał oraz ich sąsiad Wasyl Dawid. Odstawiono ich niezwłocznie do szpitala we Lwowie.

Jeden ze sprawców tej masakry doznał złamania ręki. Zbiegł on w kierunku Lwowa. Dwóch innych napastników aresztowała policja.

### 18. OSÓB OFIARAMI CYGANÓW - KANIBALÓW.

Śledztwo w sprawie aresztowanych ludożerców z pod Koszyc, zostało ukończone. Ustalono, że pożarli oni 18 osób, pomiędzy nimi małą dziewczynkę, która poprzednio zniewolili.

Jeden z profesorów uniwersytetu, dokonał na kanibalach pomiarów antropologicznych, a z głów ich porobiono gipsowe odlewy.

### GUZIK ZDRADZIŁ MORDERCĘ.

W Łukowcu na Bukowinie, został w grudniu ub. r. zamordowany przez rabusiów właściciel dóbr, Kajetan Bohosiewicz. Na miejscu zbrodni żandarmi znaleźli oderwany guzik od bluzy bandyty, pozatem służący Bohosiewicza słyszał, jak jeden z opryszków wołał kolegę imieniem Bazyli. Szczegóły te, posłużyły do wykrycia sprawców zbrodni, którymi są trzej mieszkańcy wsi Czornohusa. Główny winowajca Bazyli Bilek, podał, iż zbrodni dokonał z zemsty, gdyż pewnego razu, Bohusiewicz więził go przez kilka godzin w zimnym pokoju, z powodu przejazdu przez dworski grunt.

Aresztowanych odstawiono do sądu.

# Zasądzenie za kradzież

## przywódcy chrześc. narodowego nauczycielstwa w Warszawie.

(Koresp. własna).

WARSZAWA, 19. marca.

Onegdaj odbyła się rozprawa karna przeciw niejakiemu J. Antoszczukowi, nauczycielowi z Warszawy — o przywłaszczenie sobie cudzego mienia. Rozprawa zakończyła się zasądzeniem Antoszczuka, po uwzględnieniu łagodzących okoliczności — na trzy miesiące aresztu.

Zaznaczyć należy, że ów Antoszczuk należy do przywódców endeckiego stow. chrześć. narod. nauczycieli — był jednym z założycieli tego Stowarzyszenia w Polsce, a na odbytym zjeździe delegatów tegoż stowarzyszenia we Lwowie, figurował jako honorowy przewodniczący.

## Aresztowanie starosty.

BYDGOSZCZ, 19. marca. (AW). Z Wąbrzeźna donoszą, że prokurator przy sądzie okręgowym w Toruniu polecił aresztować na skutek przeprowadzonych dochodzeń b. starostę dr. Szczepańskiego, b. dyr. Banku Powiatowego Kaletę i prokurenta tego Banku, I. Dudzińskiego. Wszyscy 3 oskarżeni są o nadużycia przekraczające sumę 300.000 złotych.

### STREJK ROB. PIEKARSKICH W ŁODZI.

ŁÓDŹ. 19. marca. (A. W.) Strejk piekarzy rozszerzył się na wszystkie piekarnie zarówno polskie, jak i żydowskie. Miasto pozbawione jest chleba, który trzeba będzie dowozić z zewnątrz. W związku z incydentami przy agitacji strejkowej policja łódzka aresztowała szereg członków komisji strejkowej.

# Klasa robotnicza musi stanąć w obronie swoich praw.

WARSZAWA. 19. marca. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się wspólne posiedzenie CKW. PPS. i Centr. Kom. Zw. Zaw.

Przedstawiciele obu organizacji stwierdzili zupełną zgodność zapatrywań w sprawie obecnego położenia gospod. i polit. w kraju. Stwierdzili dalej fakt, wzrastającej ofenzywy kapitału przeciw obowiązującym ustawom społecznym i osiągniętym poprzednio zdobyczom klasy pracującej, fakt niemożliwego wręcz do utrzymania płac realnych stwierdzili Stwierdzili wreszcie, że rząd skrępowany polityką kompromisową z klasami posiadającemi nie wykazuje żadnej energji w stosunku do wystąpień kapitału, przeciwnie ulega jego naciskowi coraz bardziej.

W tych warunkach, obie organizacje uznają, za konieczne przygotować klasę robotniczą do walki w obronie jej praw i potrzeb.

# 4000 strzelców

## przymaszeruje dziś do Lwowa!

Według raportu kwatery sztabu Marszu Zadwórzańskiego do dnia 18. b. m. udział w zawodach marszowych zgłosiło: 74 drużyn strzeleckich, 20 drużyn wojskowych, 3 drużyny Policji Państw., 11. drużyn harcerskich i szkolnych, 15 drużyn sportowych i przysposobienia wojskowego. — Razem więc zgłosiło się 123 drużyn męskich po 13 zawodników, ponadto dwie drużyny żeńskie po 7 zawodniczek, co łącznie czyni 1513 zawodników.

Oprócz tego przyjazd do Lwowa zgłosiło 1981 strzelców. — Na szlaku Zadwórze — Lwów wraz z oddziałami lwowskimi znajdzie się zatem ponad 4000 strzelców.

Armia strzelecka rozpoczyna swój marsz do Lwowa jutro o świcie o godz. 5-tej rano od mogiły poległych bohaterów. Meta znajduje się pod pomnikiem Mickiewicza na pl. Marjackim.

Spodziewać się należy, iż patrjotyczna ludność miasta Lwowa przybędzie tłumnie na ten wspaniały egzamin sprawności fizycznej naszej młodzieży i serdecznie witać będzie przybywających zawodników.

## Z dnia.

# Kłopoty uliczne „Słowa polskiego".

Ani to, że Piłsudski jest premierem, I-szym marszałkiem Polski, ani to, że więzi „zasłużonych" jenerałów Rozwadowskiego, Zagórskiego, Żymirskiego nawet to, że zrobił przewrót majowy — nie gniewa redaktorów „Słowa Polskiego" i endeków, tak bardzo, jak to, że ulicę „Pańską" Rada miejska we Lwowie nazwała ulicą im. J. Piłsudskiego.

Przypomina, że „na wieczne czasy" nazwano tę ulicę „Böhm- Ermolego" i jakoś się zmieniło. Niewątpliwie, że uczyniono to wówczas niepotrzebnie, ale trzeba przypomnieć, iż stało się pod wrażeniem ustąpienia wojsk carskich, które wypierał Böhm- Ermoli. Kto był wówczas we Lwowie i obserwował — jak na furgonach rosyjskich zmiatały mameluki endeckie, czciciele generała Bobrińskiego — ofiarodawcy złotej szabli, temu przedstawicielowi samodzierżawia, — a z drugiej strony, jaka zapanowała wielka, entuzjastyczna radość mieszkańców Lwowa, po wejściu wojsk austrjackich — po wycofaniu się wojsk rosyjskich — ten znajdzie pewne zrozumienie dla tego faktu.

Gniew „Słowa Polskiego" jest jednak mocno zabawny. I tu trzeba się wstawić w kłopotliwe położenie endeków. Przy ul. Pańskiej l. 12 — dziś ulicy Piłsudskiego, mieści się siedziba Zarządu Głównego Związku Ludowo- narod. Tam odbywają się posiedzenia „Obozu Wielkiej Polski". Każde zaproszenie wysłane do najwyklejszego endusia, będzie powtarzało to znienawidzone nazwisko. Ulica „Pańska" — cudownie dotąd pasowała. „Słowo pol." jest organem tych, którzy w polityce służą panom, w codziennem życiu, wyświechtanem nieraz ubraniem (mowa o endeckiej inteligencji urzędniczej) oddzieleni ideologją „od ludzi niższego stanu" markują w sposób parweniuszowski maniery „pańskie". — A tu nagle cios — jak grom z jasnego nieba. Wszystko „narodowe teraz będzie się działo przy ulicy... niechby Böhm- Ermolego — szkoda, że nie Bobrińskiego... przy ul. Piłsudskiego.

Takie są kłopoty uliczne, pozbawionych „pańskości" endeków i ich organu „Słowa Polskiego".

# Jak żyją i mieszkają ludzie pracy?

## Ankieta mieszkaniowa Dziennika Ludowego.

### Mieszkania w norach i lochach piwnicznych.

Już u wejścia do kamienicy przy ul. Łyczakowskiej l. 1. czuje się wstrętny fetor zgnilizny. Jest to jeden z najmniejszych grzechów tej kamienicy. Okropną nędzę widzieć można w mieszkaniu znajdującem się w głębi podwórza, gdzie żyje dozorca wraz z rodziną. Maleńka stancyjka, w której mieszkają 4 osoby, jest formalnie

ZBIORNIKIEM WODY,

spływającej stale po ścianach na gnijącą podłogę.

Tuż obok tej stancyjki znajdują się kanały, zatruwające w tak okropny sposób powietrze, że mieszkańcy nie mogą tu wprost oddychać. W lecie nie można otworzyć okna ani na chwilę.

Żywem świadectwem wpływu takiego środowiska — jest dziecko zupełnie nierozwinięte, wątłe, wynędzniałe.

Ponadto wszyscy są tu chorzy, a przyczyną tego jest głównie

BRAK POWIETRZA I ŚWIATŁA.

Podobny obraz nędzy ludzkiej przedstawia mieszkanie parterowe w domu przy ul. Skarbkowskiej 27. Mieszka tu kolejarz wraz z żoną i drobnemi dziećmi.

W mieszkaniu tem panuje tak straszna wilgoć, że ze zwietrzałych ścian

SYPIĄ SIĘ GRUZY.

Oprócz wilgoci i zimna posiada owo mieszkanie jeszcze jedną swoistą cechę t. j.

ZUPEŁNY BRAK PODŁOGI.

Lokator ten cieszy się szczególną antypatją gospodarza, który twierdzi z cynizmem, że z powodu „małego" czynszu (12 zł. mies. za jedną małą norę) nie może pozwolić na żadne naprawy swoim kosztem.

Straszne wrażenie wywiera mieszkanie dozorcy, znajdujące się w olbrzymiej, dwufrontowej kamienicy przy ul. Kazimierzowskiej l. 5., stanowiącej własność Szymona Seiferta.

Do mieszkania dozorcy wchodzi się bezpośrednio z korytarza wiodącego na podwórze. „Mieszkanie" to znajduje się

GŁĘBOKO W ZIEMI PONIŻEJ POZIOMU PODWÓRZA.

Obraz jaki się przedstawia u wejścia do tej nory nie da się wprost opisać. Nikt nie uwierzyłby, że tu mieszkają jacyś ludzie, że tu żyje rodzina, spędzająca w tej spelunce większą część swego życia. A przecież żyje tu troje osób.

Pierwsze co zwraca uwagę przychodnia — to

ZUPEŁNY BRAK OKNA,

co świadczy o tem, że nora ta nie była wcale budowana dla celów mieszkaniowych, ale przeznaczona była na piwnicę. Z tego powodu nieprzerwanie w dzień i w nocy świeci się tu mała, zakopcona lampka naftowa, dostarczająca tak mało światła, że trzeba znać — jak to się mówi — dobrze teren, by się nieco swobodniej poruszać.

Drugą cechą tej nory to — wilgoć tak wielka, że

ZE ŚCIAN STALE SĄCZY SIĘ WODA.

Ściany czynią wrażenie jakgdyby dopieroco narzucano na nie zaprawę murarską. — Podłogi niema tu wcale. Miast niej jest beton.

Na domiar wszystkiego przez mieszkanie prowadzi rura wodociągowa podziurawiona w licznych miejscach. Stale więc cieknie z nich woda i p. Seifert, właściciel tej kamienicy nie chce zadać sobie na tyle trudu i kosztów, by rurociąg ten naprawić i uwolnić mieszkańców od tej plagi.

Prócz ciemności i wilgoci mieszkańców tych trapi istna

PLAGA SZCZURÓW I MYSZY.

Życie lokatorów w tej norze — to straszna tragedja odgrywająca się w ciemnościach suterynowych mieszkań.

Co tu mówić o hygjenie lub o przestrzeganiu czystości, skoro warunki tej nory są tego rodzaju, że wykluczają wszelką możliwość utrzymywania hygjeny.

Troje osób tu żyjących — to tylko

CIENIE LUDZKIE,

to typy katorżan.

Na jakimś tapczanie leży chora żona dozorcy. Ma zapalenie płuc i nerek. Lekarze orzekli, że na powstanie tych chorób wpłynęły warunki mieszkaniowe. Dozorca natomiast cierpi na reumatyzm.

Całe szczęście, że w norze tej niema dzieci. Niechybnie zginęłyby wkrótce.

—:::—

Sprawy ukraińskie.

## Deklaracja lojalności Ukraińców wobec Polski.

Dnia 16. marca 1927 odbyła się we Lwowie w sali „Gwiazdy" wojewódzka konferencja stronnictwa „Ukraińskij Narodnyj Sojuz" przy udziale 82 delegatów z następujących powiatów: Lwów, Żółkiew, Rawa Ruska, Lubaczów, Jaworów, Sambor, Sambor Stary, Mosciska, Drohobycz i Sanok. Konferencji przewodniczył ks. Zalitacz, dyrektor seminarjum SS. Bazyljanek z Jaworowa, jako sekretarz został powołany Iwan Kociurko, absolwent praw ze Lwowa.

Redaktor Stowpiuk ze Stanisławowa, wygłosił referat o gospodarczem i politycznem położeniu ludu ukraińskiego w Polsce. Następny mówca Dr. Daniłowicz z Doliny objaśnił program i cele stronnictwa U. N. S. Ołeksij Kiszczak z Lubyczy Królewskiej powiat Rawa Ruska solidaryzując się z wywodami poprzednich mówców, zaznaczył, że włościaństwo ukraińskie ma

TYLKO W POLSCE W OBECNEJ CHWILI MOŻNOŚĆ ROZWOJU.

Jedyną drogą do polepszenia bytu chłopskiego jest jedność i współpraca

Z LUDEM POLSKIM.

Wełyczkowskyj Mikołaj ze Lwowa wskazując na potrzebę organizacji włościańskiej, krytykował dotychczasową politykę ukraińskich stronnictw opozycyjnych i przedłożył projekt memorjału do pana wojewody lwowskiego. W memorjale tym m. in. przedłożono rezolucję następującej treści:

Zebrani deklarują

LOJALNOŚĆ WOBEC PAŃSTWA

i zaufanie wobec Rządu, w jakiem pokładają największe nadzieje.

Upraszają doprowadzić na drodze właściwej do tego, ażeby nauka początkowa w szkołach powszechnych odbywała się dla dzieci ukraińskich w języku ukraińskim, a na wyższych stopniach ażeby język polski był przedmiotem nauczania jako mowa państwowa.

Upraszają, ażeby obywatele Ukraińcy byli we wszystkich sprawach administracyjnych traktowani jako równouprawnieni obywatele na równi z obywatelami narodowości polskiej.

Tak samo w zakresie polityki szkolnej, a z osobna odnośnie nauczycieli Ukraińców i nauki języka ukraińskiego.

Upraszają ażeby we wszystkich sprawach załatwianych po urzędach gminnych i w postępowaniu administracyjnem I. i II. instancji zostały przywrócone prawa przedwojenne, odnośnie języka ukraińskiego.

Upraszają ażeby mianowani komisarze gminni zostali czemprędzej usunięci i ażeby oni, jakoteż przyboczne rady gminne zostały zastąpione przez wybranych radnych.

Upraszają ażeby zaniechana została parcelacja pomiędzy kolonistów i ażeby zostały wyasygnowane odpowiednie kredyty, któreby ułatwiły miejscowej ludności kupno ziemi przy parcelacji.

Upraszają o wyjednanie subwencji na wiosenne zasiewy i upraszają ażeby rozdział ich był zabezpieczony przed samowolą starostów.

Upraszają o reaktywowanie indywidualnych kredytów w lwowskich oddziałach Banku Rolnego zarówno na weksle, jakoteż na skrypty dłużne, a to w celu polepszenia gospodarki rolnej i powiększenia inwentarza.

Upraszają przyspieszyć likwidację i wypłatę oszacowanych szkód wojennych.

Upraszają o ułatwienia długoterminowych pożyczek.

Upraszają, ażeby olejnie wiejskie, które cisną olej dla własnej potrzeby włościan nie zaś na sprzedaż nie były opodatkowane.

Upraszają o naprawę dróg i mostów.

Upraszają wziąć w obronę ludność przed bezwzględnem sekwestrowaniem organami P. D. U. W. — Zebrani są przeświadczeni, że wyłącznie przez spełnienie najbardziej pilnych potrzeb włościańskich i przez nadanie pełnych praw konstytucyjnych Ukraińcom zostanie ludność ukraińska szczerze

PRZYWIĄZANĄ DO WŁADZY POLSKIEJ

a zrobi tę ludność odporną na wszelkie podszepty i agitacje skrajnych elementów.

## Krematorja w Polsce.

Jak wiadomo obecnie rząd opracowuje ustawę o krematorjach. W sprawie tej udzieliła następujących informacji generalna dyrekcja zdrowia.

Generalna dyrekcja opracowała projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o chowaniu zmarłych. Dotychczas znany jedynie grzebanie, gdyż w b. zaborze rosyjskim oraz w b. zaborze austrjackim nie stosowano dotychczas spopielania. Jedynie w b. zaborze pruskim istnieją krematorja (Kubanice). Odtąd można będzie spopielać zwłoki w całej Polsce.

Powstaną prawdopodobnie

SPECJALNE ZAKŁADY SPOPIELANIA

(krematorja).

W przepisach o spopielaniu podkreślimy konieczność uzyskania zezwolenia władz pierwszej instancji, oświadczenia urzędu prokuratorskiego, że nie widzi żadnych przeszkód i

UDOWODNIENIA, ŻE PRZED ŚMIERCIĄ ZMARŁY WYRAŹNIE DOMAGAŁ SIĘ SPOPIELENIA.

Spopielanie odpowiada najnowocześniejszym wymaganiom hygjeny i stosuje się wobec zakaźnych.

Duchowieństwo zarówno katolickie, jak żydowskie ma pewne

ZASTRZEŻENIA WOBEC KREMATORJÓW.

Spopielanie nie będzie się tyczyło podobno katolików i żydów. Ewangelicy nie mają żadnych zastrzeżeń w tej sprawie. Niema w ustawie przymusu spopielania.

—:::—

## Sędzia węgierski złodziejem i oszustem.

Jak donoszą z Budapesztu do dzienników wiedeńskich, aresztowano tam sędziego Stefana Nagy'ego i siedemnastu adwokatów. Sędzia Nagy kierował oddziałem konkursów sądowych i z wyznaczania świetnie opłacanych nadzorów sądowych ciągnął poważne zyski, obliczane na miljony penge.

W skandal ten zamieszanych jest przeszło 100 osób.

—:::—

# Teror w reakcyjnych Węgrzech.

Pod tym tytułem zamieścił tow. Blum w centralnym organie Francuskiej Partji Socjalistycznej „Populaire“ artykuł mający ogólniejsze znaczenie.

Pobudką do napisania tego artykułu był fakt następujący: W posiedzeniu Egzekutywy Międzynarodówki, odbytem w lutym, wziął udział tow. Peyer, poseł do parlamentu węgierskiego i przedstawiciel partji węgierskiej w Egzekutywie.

Egzekutywa, jak wiadomo, powzięła rezolucję, wypowiadającą się m. in. przeciwko przywróceniu tronu Habsburgów na Węgrzech. Otóż po powrocie Peyera do kraju prasa węgierska, wypowiadająca jawne czy ukryte myśli i pragnienia Rządu (prasa opozycyjna prawie nie istnieje), wszczęła gwałtowną nagonkę na Peyera, domagając się wydalenia go z parlamentu i oddania pod sąd za zdradę stanu.

Tą skandaliczną kampanją prasa rządowa potwierdza tylko słuszność oskarżeń Międzynarodówki pod adresem władców Węgier dzisiejszych. Jest rzeczą dowiedzioną, że Bethlen, Horthy i S-ka czynią wszelkie przygotowania do zamachu stanu i restauracji Habsburgów.

Tow. Blum stwierdza, że posiada co do tego dowody pochodzące z Francji, a które ujawni w swoim czasie w prasie i z trybuny parlamentarnej.

Dalej wywodzi słusznie tow. Blum, że tow. Peyer, głosując za rezolucją, w której opracowaniu sam brał udział, spełnił nietylko swój obowiązek jako socjalista, lecz także jako dobry obywatel kraju.

Albowiem po ostatniem nieudałym puczu monarchistycznym ze strony Karola Habsburga, Bethlen był zmuszony wnieść ustawę o detronizacji i wydaleniu z granic Węgier domu Habsburgów, którą też Zgromadzenie Konstytucyjne uchwaliło. Rezolucja Międzynarodówki jest tedy w zgodzie z ustawą węgierską, podpisaną przez Bethlena i Horthy'ego. Naruszenie tej ustawy przez Bethlena byłoby zdradą stanu z jego strony, kampanja zaś jego przeciwko Peyerowi, ma wszelkie cechy przygotowania do tej zdrady.

Mało tego. Ustawę powyższą uchwalono na żądanie Francji i Małej Ententy. Posiada ona więc charakter zobowiązania międzynarodowego. Tow. Blum zwraca wobec tego Rządowi francuskiemu uwagę, że wyrządziłby Bethlenowi dobrą usługę, gdyby z całą powagą porozmawiał z nim na ten temat.

W końcu tow. Blum oświadcza, że dla sądownictwa sprawa fałszowania banknotów francuskich, być może, nie istnieje już więcej. Inaczej wszakże zapatruje się na nią opinja francuska i parlament francuski, dla których w żaden sposób nie została dotychczas rozstrzygnięta kwestja, czy oficjalni przedstawiciele Francji mogą uznać obrońców i współwinowajców fałszerzy pieniędzy za prawowity rząd. O ile prześladowania tow. Peyera nie ustaną, socjaliści francuscy sprawę fałszerstw pieniężnych na nowo wyciągną na światło dzienne.

# Rumunja militaryzuje szkoły wyższe!

BUKARESZT. Już za rządów liberałów powstała w Rumunji myśl zmilitaryzowania szkół wyższych. Obecny rumuński minister spraw wojskowych przystąpił do realizacji tego projektu, zarządzając w tych dniach militaryzację politechnik i szkół dla architektów. Przy bukaresztleńskich szkołach technicznych zorganizowana zostanie dywizja z dwiema baterjami i jedną rotą saperską, przy politechnice w Temeszwarze — również jedna dywizja, a przy szkole dla architektów — jedna rota. Każda szkoła wyższa posiadać będzie swego komendanta, którym w zasadzie ma być oficer sztabowy. Wszystkie te formacje podlegać będą sztabowi generalnemu. Kilka oficerów sztabowych powołanych zostało na zmilitaryzowane szkoły w charakterze profesorów. (CE.).

# Co otrzymała dotychczas Jugosławja

## od państw centralnych tytułem odszkodowania wojennego.

BIAŁOGRÓD. Podczas rozpatrywania budżetu ministerstwa sprawiedliwości przez parlament jugosłowiański, minister sprawiedliwości, dr. Srszkicz omówił sprawę reparacji wojennych państw centralnych na rzecz Jugosławji. Z referatu ministra Srszkica wynika, że Jugosławja otrzymała dotychczas od Niemiec rozmaite towary wartości 412 miljonów złotych marek oraz w gotówce 940.000.000 marek papierowych i około 200.000 franków francuskich.

Oprócz tego od wszystkich państw centralnych otrzymała Jugosławja na rachunek reparacji 165.000 ton węgla, 29.378 koni, 17.938 sztuk bydła i 14.522 owiec. Sprzedaż bydła przyniosła skarbowi państwa dynarów 15.903.577. Kwota 215.575 dolarów, należna Jugosławji od Bułgarji na podstawie orzeczenia komisji reparacyjnej, dotychczas jeszcze zapłacona nie została. (CE.).

# Sprawa zaludnienia Australji.

## Emigracja możliwa tylko dla białych.

W Australji rozegra się niebawem jeden z najosobliwszych eksperymentów w dziejach ludzkości; dokona się niejako program socjologiczny osadnictwa na zaadeptowanej całkiem części terytorjum ludności w sposób podobny, jak rodzina wprowadza się do nowego mieszkania.

Jak już raz donosiliśmy, książę następca tronu jest właśnie obecnie w drodze do Australji wraz z małżonką, by uczestniczyć

W „OTWARCIU“ NOWEJ STOLICY AUSTRALSKIEJ,

która również zbudowaną została na miarę... przyszłości.

Tę to stolicę, obliczoną na przyrost, ma się połączyć doskonałemi drogami, z resztą ziem piątej części świata. Kiedy premier i zarazem minister spraw zewnętrznych Australji, Stanley Melbourne Bruse przed trzema miesiącami brał udział w państwowej konferencji imperjum, przedłożył on tam odnośny plan.

Prosił on rząd angielski o polecenie mu czterech najznakomitszych rzeczoznawców: inżyniera kolejowego, fachowca w przemyśle, geologa i uczonego agrarjusza. Mieli oni przeprowadzić w Australji studja i oznaczyć, w których miejscach, dziś dzikich i stepowych, dałoby się zbudować miasta przyszłości; wykreślić trasy kolejowe, znaleść tereny dla kultury rolnej i pastewnej oraz zakładać kopalnie...

Tak rząd australski chce stworzyć

PLAN ROZBUDOWY MIAST

i w ogóle podłoża kulturalnego życia dla przyszłych osadników.

Rząd angielski uznał nietylko oryginalność, ale i możność realizacji oraz użyteczność tego planu dla kraju macierzystego, cierpiącego na przeludnienie, a podsekretarjat stanu dla spraw emigracji sformułował instrukcje dla rzeczoznawców. Brzmi ona: „Należy uważać Australję za niezapisaną kartkę papieru, którą wypełnić się powinno, wedle najlepszej wiedzy i sumienia. Ma się sporządzić plan nowej „białej“ Australji, a gdy będzie gotowy, to wyszlemy tam konieczne do jego przeprowadzenia masy robotnicze“.

Dla uzmysłowienia sobie znaczenia tego projektu, należy sobie uprzytomnić, że na 3'2 miljonach mil kwadratowych żyje w Australji 5'5 milj. ludzi, czyli około 2 na milę kwadratową, podczas gdy w Anglji na jedną milę kwadratową przypada 701 mieszkańców. Jeśli nawet przyjmiemy, że są w Australji terytorja, które nie dadzą się przysposobić dla osadnictwa, to przecież 200 miljonów ludzi w ciągu dłuższego okresu czasu może tam znaleść jak najkorzystniejsze warunki życia.

I dlatego można nazwać plan zaludnienia Australji za jedno z najpotężniejszych i najlukratywniejszych nawet przedsięwzięć.

Parlament australski uchwalił na przedwstępne roboty narazie 800 miljonów franków złotych, rząd zaś kraju macierzystego wesprze je zapewne wielokrotną taką sumą, w miarę jak praca będzie dokonywać się.

Na okres 10 lat najbliższych przewiduje się

EMIGRACJA DO AUSTRALJI 450.000 ANGLIKÓW.

Rząd australijski oświadczył kilkakroć, że przyjmie

TYLKO BIAŁYCH IMIGRANTÓW,

narodowość zaś nie musi być angielska.

Zasada ta wywoła niewątpliwie

KONFLIKT Z JAPONJĄ

dla której kwestja emigracji przybiera coraz większe znaczenie wobec ograniczonego terytorjum, jakie posiada. A konflikt ten tem może być ostrzejszy, ile że Ameryka północna dla emigrantów japońskich już jest zamknięta, centralna Ameryka wprawdzie przyjmuje Japończyków, ale wciąż zmuszana jest przez Stany Zjednoczone, by taka samą co one wobec nich rozpoczęły politykę.

To też kwestja ta może przybrać zgoła nieprzewidziane rozmiary.

—::::—

# Polskie Towarzystwo Tatrzańskie.

W niedzielę 20 bm. odbędzie się we Lwowie Zjazd delegatów Polsk. Towarz. Tatrzańskiego. Zasłużone to Towarzystwo, rozpoczynające obecnie 55-ty rok istnienia, jest jednem z najstarszych w Europie, a więc i na całym świecie stowarzyszeń, poświęconych górom. Tradycyjne przywiązanie Polaków do Tatr i Karpat wyłoniło zaraz w początkach ery konstytucyjnej w Austrji organizację, której celem była propaganda turystyki górskiej i udostępnianie gór dla społeczeństwa. Półwiekowy z górą okres prac Towarzystwa obejmuje szeroki szmat czasu, w ciągu którego cele jego zostały w znacznej mierze osiągnięte — przez budowanie schronisk, gościńców, ścieżek górskich, ożywioną działalność wydawniczą i propagandową. Okazało się jednak, że w stosunku do małych obszarów gór naszych zwłaszcza Tatr, popularność gór polskich grozi zagładą, ich pierwotnemu i dzikiemu charakterowi. — Stąd w ostatnich, zwłaszcza powojennych czasach na pierwszy plan działalności towarzystwa wybiła się ochrona przyrody górskiej przed zalewem barbarzyństwa.

W związku z tem pracuje obecnie P. T. T. nad realizacją

PARKÓW NATURY“

w górach naszych, nad przesunięciem ruchu turystycznego po za Tatry na mało jeszcze znane obszary Karpat lesistych, których piękności nie dość jeszcze oceniamy.

Prace swoje wykonuje Towarzystwo przy pomocy oddziałów, których ma dziś dziewiętnaście. W ciągu ostatnich czteru lat oddziały P. T. T. wzniosły w górach 10 schronisk, między niemi tak monumentalną budowę, jak granitowe schronisko na Hali Gąsienicowej w Tatrach. Zwłaszcza poza Tatrami

ILOŚĆ SCHRONIK ZOSTAŁA ZNACZNIE POWIĘKSZONA.

Zbudowano schronisko na Babiej Górze, pod Pilskiem, na Stożku, na Turbaczu (Gorce), na Baraniej (u źródeł Wisły), w Pieninach, na Jaworzynie (koło Krynicy), na Jału (w Gorganach), Pozatem odbudowano i rozszerzono spalone podczas wojny schronisko pod Howerlą.

Towarzystwo Tatrzańskie liczy z górą 6.000 czł. Zarząd Główny mieści się w Krakowie. Na czele Towarzystwa stoi inż. Jan Czerwiński.

Zjazd niedzielny zgromadzi delegatów z całej Polski. Odbędzie się on w wielkiej sali Izby handlowej i przemysłowej o godz. 10 rano.

—:::—

**WŁASNOŚCI LECZNICZE RADU.**

Brukselski specjalista dr. F. Sluys, wygłosił ciekawy wykład o leczeniu radem.

Tematem wykładu był głównie stosunek leczenia radem do leczenia promieniami Roentgena. Po krytycznem badaniu obydwóch metod leczenia, ich dobrych i złych stron przyszedł dr. Sluys do przekonania, że leczenie radem w przyszłości zupełnie zastąpi obecne metody roentgenoterapji. Przy końcu swego wykładu demonstrował dr. Sluys kilka diapozatywów, dając obecnym na wykładzie słuchaczom sposobność zapoznania się choć częściowo z instytutem radiologicznym w Brukseli.

—n—

## Literatura, nauka, sztuka.

**REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:**

Niedziela, o godz. 3. pop. „Wesołe Kumoszki z Windsoru“.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Horsztyński“.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Carmen“.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Róża“.

**REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“:**

Niedziela, o godz. 3.30 pop. „Jej chłopczyk“.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Król kawy“.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Pani Pick na audjencji“.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Król kawy“.

**REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:**

Niedziela, o 4. popoł. „Dom warjatów“.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Potęga reklamy“.

Poniedziałek, o g. 7.30 w. „Potęga reklamy“.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Potęga reklamy“.

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Potęga reklamy“.

—:::—

**BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:**

Wtorek 22. marca: Odczyt Karin Michaelis na temat: „Miłość, Małżeństwo, Rozwód.“

—:::—

POPULARNE PRZEDSTAWIENIE „DOMU WARJATÓW“. W niedzielę o 4-tej popoł. daje Teatr Mały po cenach popularnych farsę „Dom warjatów“ w premierowej obsadzie.

„POTĘGA REKLAMY“. Cały zespół pod doskonałem kierownictwem reżyserskiem dyr. Czarnowskiego gra farsę tę w idealnem tempie.

TEATR WIELKI. Dziś popołudniu, o godz. 3-ciej po cenach znacznie zniżonych, fantastyczna opera O. Nicolai'a: „Wesołe Kumoszki z Windsoru“.

Wieczorem, o godz. 7.30, po raz drugi wielki dramat Słowackiego: „Horsztyński“ z Romanem Żelazowskim w roli starego konfederata Horsztyńskiego.

W poniedziałek, 21. b. m. wystąpi gościnnie w operze Bizetta: „Carmen“ świetny tenor bohaterski Michał Hołyński i utalentowana śpiewaczka p. Klaudja Korniakowa.

TEATR NOWOŚCI daje dziś popołudniu — po cenach znacznie zniżonych „Jej chłopczyk“.

Dziś wieczorem o godz. 7.30, operetka „Król kawy“ A. T. Müllera.

Jutro, w poniedziałek, 21. b. m. „Pani Pick na audjencji“.

„KREDOWE KOŁO“ w Przemyślu. Miejski Teatr lwowski wystąpi w poniedziałek, 21. b. m. z głośnym dramatem Klabunda: „Kredowe Koło“ w Przemyślu, gdzie odbędą się dwa przedstawienia tej sztuki, popołudniowe i wieczorne. Pierwszorzędna reprezentacja artystyczna tej przepięknej, egzotycznej sztuki z p. Łozińską i reżyserem Żyteckim na czele, będzie niewątpliwie wyjątkową atrakcją dla publiczności przemyskiej.

—:::—

**REPERTUAR KIN LWOWSKICH:**

„LEW“: Królewicz fiołków.

„APOLLO“: Student z Pragi.

„KOPERNIK“: Prorok ulicy.

„MARYSIENKA“: Żart losu.

„PALACE“: „Wielka parada“.

„WANDA“: Kohn i spka Jackie Coogan.

„CHIMERA“: „Iwonka“.

„PASAŻ“: Galaon i jego sobowtór.

„ROCOCCO“: „Rosilta“ z Mary Pikford ze śpiewami.

„FATAFORGANA“: II. Serja „Indyjskiego grobowca“.

„NOWOŚCI“: Narzeczona z Australji.

## Z wydawnictw.

Nakładem Tow. wydawn. „Ateneum“ wyszedł kalendarz na r. 1927 bogaty pod względem informacyjnym i literackim.

W dziale informacyjnym znajdujemy dane, dotyczące władz centralnych, województw i powiatów Rzpltej, konsulatów państw obcych w Polsce, składu i organizacji policji państw., ulic i placów we Lwowie, władz duchownych, wydziału samorz. we Lwowie, szpitali powszechnych w Małopolsce, Rady miejskiej Lwowa, magistratu Lwowa, władz sądowych, izby skarbowej we Lwowie, dyrekcji kolejowej we Lwowie, dyrekcji kolejowej we Lwowie i Stanisławowie, dyrekcji poczt i telegr. we Lwowie, władz szkolnych, wyższych uczelni, szkół wszystkich typów, stowarzyszeń lwowskich, izby inżynierskiej, inżynierów i budowniczych we Lwowie, izby adwokackiej i adwokatów w Małop. wsch. lekarzy we Lwowie i Małopolsce, izby handlowo-przem. w Polsce, dzienników i czasopism w Małopolsce wsch.

Ponadto w kalendarzu tym znajdują się daty dotyczących muzyków polskich i historji Lwowa.

Z artykułów ważniejsze są: Zarys położenia prawnego cudzoziemców w Polsce, Zwyczaje handlowe pióra dr. K. Trawińskiego, podatki państw. pióra inż. J. Jaskólskiego, tegoż autora o czeku, wekslu, o banku polskim, handlu zagran. Polski, dra. Nahlika o reglamentacji obrotu towarowego i pieniężnego, itd. itd.

W dziale literackim znajdują się różne utwory Wójcickiego, Jaworskiego, Zbierzchowskiego, Zahradnika, Bukowskiego, Ziembickiej, Schroedera, oraz przekłady kilku utworów autorów obcych.

**Czytajcie Dziennik Ludowy!**



Zastępca naczel. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. Ł. Sapiehy 77. — Tel. 496.